

ŁUKASZ BUGAJSKI

lukasz@bugajski.net
AE:PL-29674-61530-EIRCT-28

Wrocław, 27 marca 2026 roku

Szanowny Pan
Karol Nawrocki
Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

LIST OTWARTY

Szanowny Panie Prezydencie,

Zwracam się do Pana jako obywatel Rzeczypospolitej Polskiej oraz były współpracownik Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, który wykonywał zadania na rzecz tej służby w latach 2015-2022.

Od 2024 roku występuję publicznie w charakterze sygnalisty, informując organy państwa o poważnych nieprawidłowościach w działaniach funkcjonariuszy ABW na Dolnym Śląsku. Zamiast ochrony ze strony instytucji publicznych, doświadczyłem jednak narastających działań odwetowych oraz realnego zagrożenia życia.

W okresie współpracy z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego brałem udział w działaniach operacyjnych, które według przekazywanych mi wówczas informacji miały służyć ochronie bezpieczeństwa państwa. Z czasem stało się jednak oczywiste, że część tych operacji nie tylko nie mieściła się w ustawowych zadaniach Agencji, ale nosiła znamiona poważnych nadużyć.

Na przełomie 2021 i 2022 roku mój przełożony, oficer ABW kpt. Marcin Pilip, zaangażował mnie w działania polegające na prowadzeniu inwigilacji samorządowców i przedsiębiorców, przy jednoczesnym wyłączeniu operacji spoza formalnych struktur Agencji. Pozyskane w ten sposób materiały miały być następnie wykorzystywane do wywierania nacisków i uzyskiwania korzyści majątkowych.

Kiedy zdałem sobie sprawę, że są to działania całkowicie wyjęte z państwowego systemu instytucjonalnego, zdecydowałem się udokumentować nieprawidłowości, a następnie zerwać współpracę z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, co wiązało się z realnym zagrożeniem dla mojego życia i zmusiło mnie do wyjazdu z Polski w 2023 roku.

ŁUKASZ BUGAJSKI

lukasz@bugajski.net

AE:PL-29674-61530-EIRCT-28

Po zmianie władzy w październiku 2023 roku zaufałem deklaracjom o rozliczeniu nadużyć w służbach specjalnych oraz stworzeniu mechanizmów ochrony sygnalistów. Zdecydowałem się uporządkować zgromadzone materiały i przekazać je do właściwych organów.

Od lipca 2024 roku kierowałem pisma do ministra Tomasza Siemoniaka, sprawującego funkcję Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Koordynatora Służb Specjalnych. Równoległe informowałem Szefa ABW i dyrektora delegatury ABW we Wrocławiu, przekazywałem także odpisy pism do Ministra Sprawiedliwości, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz prokuratury. Wydałem organom ścigania obszerny materiał dowodowy i wielokrotnie byłem przesłuchiwany w charakterze świadka oraz zawiadamiającego.

Rozumiałem, że sprawy, o których informuję, są złożone i dotyczą wrażliwej sfery działania państwa. Przez długi czas wykazywałem cierpliwość i wiarę w skuteczność działań instytucji. Z czasem zaczęły się jednak pojawiać niepokojące sygnały. W sierpniu 2024 roku ogłoszono, że audyt służb specjalnych zlecony przez ministra Tomasza Siemoniaka nie wykazał nieprawidłowości, a w przestrzeni publicznej zaczęto bagatelizować tzw. „afery lubińską”, sugerując, że ABW nie miała nic wspólnego z nielegalną inwigilacją na Dolnym Śląsku.

Od początku podkreślałem, że przekazywane przeze mnie materiały stanowią jedynie wierzchołek góry lodowej. Wielokrotnie prosiłem o spotkanie z ministrem Tomaszem Siemoniakiem lub innymi osobami odpowiedzialnymi za nadzór nad służbami specjalnymi, aby móc w bezpiecznych warunkach przekazać całość posiadanej wiedzy. Do takiego spotkania nie doszło. Minister Siemoniak w publicznych wypowiedziach dystansował się od mojej sprawy, a składane przeze mnie zawiadomienia i materiały krążyły między jednostkami prokuratury bez merytorycznego rozpoznania.

Konsekwentnie składałem kolejne zeznania i uczestniczyłem w czynnościach, które krok po kroku odstaniały mechanizmy nadużyć, podczas gdy osoby za nie odpowiedzialne – zarówno w służbach, jak i w lokalnym układzie skupionym wokół samorządu Lubina i powiązanych podmiotów gospodarczych – podejmowały wobec mnie działania odwetowe i próby podważenia mojej wiarygodności.

W związku z realnym zagrożeniem życia i zdrowia wielokrotnie zwracałem się do Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu o ochronę na czas trwania czynności. Była ona przyznawana, ale tylko okresowo i w warunkach, które w praktyce tworzyły dodatkowe ryzyka dla mojego bezpieczeństwa.

Wobec braku skutecznej ochrony i jednoznacznej reakcji ze strony państwa, wraz z moim współpracownikiem Filipem Czają zdecydowaliśmy się wystąpić pod własnym nazwiskiem i opowiedzieć publicznie o nielegalnej inwigilacji ABW na Dolnym Śląsku. Ujawnienie „afery lubińskiej” było dla nas jedynym sposobem zabezpieczenia bezpieczeństwa, a także nadzieją na to, że opinia publiczna wymusi rozliczenia.

Z perspektywy czasu stwierdzam jednak, że tak się nie stało. Przeciwnie – usiłowano wszcząć przeciwko mnie postępowania karne, przypisywano mi ujawnienie informacji niejawnych,

ŁUKASZ BUGAJSKI

lukasz@bugajski.net

AE:PL-29674-61530-EIRCT-28

podawanie się za funkcjonariusza ABW czy fabrykowanie materiału dowodowego. Dochodziło do prób podszywania się pod moją osobę w celu złożenia fałszywych zawiadomień. Uderzono także w moją rodzinę i bliskich.

Wiele miesięcy temu podjąłem decyzję, że gdy wyczerpię drogę instytucjonalną i administracyjną, zwrócę się z osobistym apelem również do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – jako do głowy państwa, strażnika Konstytucji, suwerenności i bezpieczeństwa Polski. Uważam, że ten moment właśnie nastąpił.

Ponadto pragnę zauważyć, że z uwagą odnotowałem powołanie przez Pana Radę Samorządu Terytorialnego, w skład której wszedł m.in. Prezydent Lubina Robert Raczyński. Mając świadomość, że Rada ma stanowić forum dialogu państwa z samorządami i głos doświadczenia lokalnych liderów, wskazuję, że to właśnie Lubin i otaczające go gminy Zagłębia Miedziowego pojawiają się w centrum ujawnianych przeze mnie nieprawdowości – jako obszar, gdzie od lat funkcjonuje układ na styku samorządu, służb i lokalnego biznesu, oddziałujący na spółki Skarbu Państwa i strategiczne sektory gospodarki.

W tej sytuacji uważam za szczególnie ważne, aby informacje, które przedstawiam jako sygnalista, zostały poddane wnikliwej weryfikacji i zestawione z rolą Prezydenta Raczyńskiego jako osoby doradzającej Prezydentowi.

Mając na uwadze powyższe, zwracam się z apelem o wykorzystanie kompetencji przysługujących Pańskiemu urzędowi, w szczególności:

1. Zwołanie Rady Gabinetowej poświęconej nadużyciom służb specjalnych oraz ochronie sygnalistów, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. „afery lubińskiej” i działań ABW na Dolnym Śląsku.
2. Zwrócenie się do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego o przedstawienie Panu szczegółowego raportu na temat dotychczasowych działań w sprawach, o których informuję, oraz o wskazanie, jakie środki ochrony zapewniono mi w tej sprawie jako sygnaliście.
3. Wykorzystanie Rady Bezpieczeństwa Narodowego oraz Rady Samorządu Terytorialnego jako forów do oceny, czy lokalne układy polityczno-biznesowe – zwłaszcza w regionie Zagłębia Miedziowego – nie wymykają się spod demokratycznej kontroli i nie zagrażają bezpieczeństwu państwa.
4. Wsparcie inicjatyw ustawodawczych, które wprowadzą realne mechanizmy ochrony sygnalistów alarmujących o nieprawidłowościach w służbach specjalnych i innych strukturach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa, tak aby ujawnienie nadużyć nie oznaczało automatycznie zagrożenia oraz ryzyka utraty dobrego imienia.

ŁUKASZ BUGAJSKI

lukasz@bugajski.net

AE:PL-29674-61530-EIRCT-28

Jako historyk i wieloletni prezes Instytutu Pamięci Narodowej wielokrotnie podkreślał Pan, jak groźne dla obywateli jest państwo, w którym aparat bezpieczeństwa wymyka się spod demokratycznej kontroli i zaczyna działać przeciwko własnym obywatelom. Moja historia jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy współczesna Polska naprawdę odrobiła tę lekcję – czy sygnalista ujawniający nadużycia służb może liczyć na ochronę państwa, czy też pozostaje sam wobec tych, których interesy naruszył.

Proszę o publiczną odpowiedź na ten list oraz o poinformowanie opinii publicznej, jakie kroki zamierza Pan podjąć – zarówno dla wyjaśnienia „afery lubińskiej”, jak i dla budowy realnego systemu ochrony osób alarmujących o nieprawidłowościach w aparacie bezpieczeństwa państwa.

Od tej odpowiedzi zależy nie tylko mój dalszy los, ale także wiarygodność zapewnień, że Rzeczpospolita Polska stoi po stronie obywateli, a nie po stronie tych, którzy nadużywają prawa.

Z wyrazami szacunku,

(-) Łukasz Bugajski

Dokument podpisano kwalifikowanym podpisem elektronicznym, który jest równoważny podpisowi własnoręcznemu (art. 25 ust. 2 rozporządzenia eIDAS, art. 78¹ § 2 k.c.). Integralność i autentyczność dokumentu można zweryfikować za pomocą narzędzi do weryfikacji podpisu elektronicznego.